Premier Donald Tusk przedstawił długo oczekiwany program gospodarczy „Polska. Rok przełomu”. Zamiast rozpędzenia usłyszeliśmy o rozczarowującym poziomie inwestycji, wsparciu globalnych gigantów i outsorsing usług deregulacyjnych u Rafała Brzoski. Dla marzących o przyspieszeniu została na otarcie łez polityka historyczna w tysięczną rocznicę koronacji Chrobrego. Niektórzy twierdzą, że miecze Chrobrego staną się nowym logo KO. Dotychczas kojarzyły się ze zgoła odmiennym środowiskiem politycznym.

Inwestycje bez przełomu

650 mld zł na inwestycje – to jedynie księgowe przepakowanie środków z KPO i funduszy strukturalnych. Prof. Piątkowski zauważa, że 650 mld to raptem ok. 16.5 proc. PKB w 2025, czyli mniej niż wcześniej. Porównując z poprzednimi latami – przełomu nie będzie. W 2022 nakłady brutto na środki trwałe wyniosły 605,7 mld zł, a w kolejnych latach odpowiednio: 2023 – 612,4 mld zł, 2024 – około 639,3 mld zł.

Skąd zatem będą środki na zapowiedziane inwestycje w infrastrukturę energetyczną, jeśli budowa elektrowni jądrowej to wydatek rzędu 100–200 mld zł na jeden projekt, a plany rządu zakładają co najmniej dwie elektrownie, co może pochłonąć ponad 300 mld zł.

180 mld zł na kolej to duża kwota, ale czy wystarczająca? Modernizacja sieci kolejowej w Niemczech do 2030 r. ma kosztować ponad 1 bln euro. Zakładając proporcje państwa i wielkości gospodarki – nadal zostajemy w tyle. Modernizacja i rozbudowa polskich portów morskich z celem potrojenia przeładunków do 2030 to przykład dobrej kontynuacji polityk publicznych. W 2019 Rada Ministrów przyjęła „Program rozwoju polskich portów morskich do 2030 roku”, który zakładał zwiększenie przeładunków do poziomu ponad 150 mln ton rocznie. W ostatnich latach polskie porty odnotowały znaczący wzrost przeładunków. Na przykład w 2018 roku osiągnięto rekordowy wynik przekraczający 90 mln ton.

Deregulacja z outsorsingu

Zamiast ogłoszenia pakietu deregulacyjnego premier wyznaczył wolontariusza. Zaprosił prezesa InPostu, Rafała Brzoskę, do stworzenia zespołu ds. deregulacji, mającego na celu uproszczenie przepisów i ułatwienie działalności przedsiębiorcom. Premier powiedział, że chodzi mu o zmiany, które nie będą wymagały zmian ustaw, a jedynie rozporządzeń. Biorąc pod uwagę rangę rozporządzeń w polskim systemie

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

prawa zasięg i skala takiej deregulacji nie będzie bardzo istotna. Szef rządu zapomniał chyba, że nie może rządzić jak Donald Trump na podstawie samodzielnie wydawanych *excutive orders*. Kwadratura koła, albo ślepy zaułek, w który Premier wprowadził właśnie umiarkowanie życzliwego wobec działań rządu biznesmena – wizjonera. Kiedyś już podobne zadanie od Premiera dostał Janusz Palikot. Jak się skończyło – wszyscy pamiętamy. Choć Rafałowi Brzosce życzymy powodzenia.

AI tylko z importu

Po wpadce z NCBiR Ideas wszyscy spodziewali się mocnych deklaracji na rzecz rozwoju sztucznej inteligencji. W zamian pozostało to, co zawsze – rozmowy z globalnymi gigantami technologicznymi, takimi jak Google, Microsoft, Amazon i IBM, w celu rozszerzenia ich inwestycji w Polsce. Z jednej strony to dobra wiadomość, bo dużych globalnych graczy w najnowszych technologiach warto mieć na pokładzie. Po zwinięciu żagli Intela spod Wrocławia, zwolnieniach w ABB – dobre informacje o BIZ są nam potrzebne. Ale środowisko AI liczyło chyba na więcej. Dzisiejszy komunikat raczej zachęca kolejnych Mądrych, Pachockich, Sidorów czy Zarembów – współtwórców Open AI – do wyjazdu do Kaliforni. Polish AI Harbour pozostaje w USA.

> Lista rozczarowań pewnie może być długa. Grzechem głównym jest powierzchowne potraktowanie inwestycji w energetykę. Potrzebujemy więcej i taniej energii. Bez niej żadne inwestycje – nawet te dziś zapowiedziane – się nie udadzą. Dodatkowo może nam grozić spadek jakości życia. Wg prognozy KE Polska gospodarka ma wartość **3947,2 mld zł**. Inwestycje na poziomie **650 mld zł** stanowią więc **ok. 16,5% PKB**. Dziś kraje ścigają się na inwestycje. Plany finansowe Francji i Niemiec są kilkakrotnie większe niż Polskie 650 mld. Szkoda, że ogłoszony program nie daje nadziei na przyspieszenie. Zamiast bolida wsiadamy do wysłużonego Fiata. W takim wozie o Formule 1 możemy jedynie pomarzyć.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].